DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.
Za dodatkową opłatą 10 kop. miesięcz. prenumeratorzy „Dziennika“ otrzymują tygod. dodat. ilustrow. „Naród“ i dwutygod. dodat. rolniczy.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej

Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego“ uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na m. październik i kwartał IV-ty, oraz zaległej za 2-gie półrocze.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne

podaje do wiadomości członków Towarzystwa i innych osób, że co niedziela, w lokalu Towarzystwa **(Luterańska 32)**, będą się odbywały ćwiczenia gimnastyczne przed południem.
Osoby, życzace przyjąć w nich udział, zechcą zgłaszać się do lokalu Towarzystwa, lub do druha Hiszpańskiego (Kreszczatik 17).
Ćwiczenia zaczynają się w najbliższą niedzielę od godz. 9½ rano.

W sprawie wyborów do Izby Państwowej.

Zarząd miejski podaje do wiadomości ogólnej, że prawyborcy, mający prawa wyborcze z tytułu zajmowanego osobnego mieszkania w mieście Kijowie, a nieopłacający podatku mieszkaniowego, powinni składać deklaracye Zarządowi miejskiemu w dnie powszednie między godz. 11—2 w południe, lub od godz. 8—10 wieczorem, załączając umowy na wynajęcie lokalu lub zaświadczone kopie i świadectwo odnośnego cyrkułu policyjnego.

Termin składania tych deklaracyi upływa d. 3-go listopada r. b.

(Od obowiązku tego zwolnione są osoby, wpisane już do list wyborczych podczas wyborów ubiegłych).

TEATR BERGONIER. Dyrekcya C. N. Nowikowa.
Komedya i farsa.

W piątek, d. 20-go października, dwie farsy: 1) **„Droga do piekła“**, w 3-ch aktach, 2) **„Noc p. Monteson“**, w 3-ch aktach. — W sobotę, d. 21-go października: 1) **„Pałac miłości“** (Czertok) w 3-ch akt.: 2) **„Trój przymierze“** w 1-ym akc. W niedzielę, d. 22-go października, 1) 4-ty raz: **„Rogaczom powodzi się“**, w 3-ch akt., 2) **„Na nadgrobowej plicie“** w 1-ym akcie. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Główna kasa otwarta od g. 10-ej rano do skończenia przedstawienia, pomocnicza kasa od g. 10 rano do g. 2-ej po poł. A1024

Teatr Ludowy. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

W piątek, d. 20-go października: 1) **„Getto“** Heyermansa, 2) **„Zielona papuga“** Schnitzlera. — W sobotę, d. 21-go października: 1) **„Żydzi“** Czyrykowa, 2) **„Mademoiselle Fifi“**, dram. w 1-ym akc. baronówny Rodoszewskiej. — W niedzielę, d. 22-go, w południe, ceny zmniejszone: **„Stracona nadzieja“** Heyermans'a; wieczorem 1-szy raz nowa sztuka Suchonina: **„Wesele rosyjskie w końcu XVI wieku“**, w 3-ch akt., 6-ciu obr. z chórem i muzyką. — W poniedziałek, d. 23-go października, ceny dostępne: **„Dzwon zatopiony“** Hauptmanna.
Główny administrator: N. Izwolski.

Teatr Sołowcowa. Dyrekcya I. E. Duwan-Torcowa.

W piątek, d. 20-go października: 8-my raz nowa sztuka: **„Sherlok Holmes“**, sztuka w 4-ch akt. Conon Doyles'a, tłóm. W. Protopopowa. — W sobotę, d. 21-go października, 5-ty raz nowa sztuka Gottwalta: **„Prywat Docent“**.—W niedzielę, d. 22-go października, w południe dla uczącej się młodzieży, ceny zniżone (od 10 kop. do 1 rb. 50 kop.): **„Hamlet“**, tragedya w 5-ciu akt. W. Szekspira, wieczorem: **„Zahfenstreich“** („Capstrzyk“), dramat w 4-ch akt. Bayerleina, 2) **„Sen radcy tajnego“**, w 1-ym akcie, Potapenki.
Zarządzający: N. Izwolski.

TEATR MIEJSKI. Opera rosyjska, pod dyr. M. M. Borodaja.

W piątek, d. 20-go października, na korzyść niezamożnych uczniów 4-go męskiego gimnaz., op.: **„Eugeniusz Oniegin“**, muz. Czajkowskiego; uczest. pp.: Karenina, Lelina, Okuniewa, Stefanowicz; pp.: Brajnin, Wariagin, Disnienko, Kowalewski, Oreszkiewicz, Sokolski. — W sobotę, d. 21-go października, op.: **„Życie za Cesarza“**, muz. Glinki. —W niedzielę, d. 22-go października, w południe, ceny zmniejszone, op.: **„Rusłan i Ludmiła“**, muz. Glinki; wieczorem: **„Rusałka“**, muz. Dargomyżskiego.—W poniedziałek, d. 23-go października, op.: **„Demon“**, muz. Rubinszteina; uczest. **TITTO RUFFO**.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek Rolniczy.

KALENDARZ.

20 (2) Piątek — Ireny
21 (3) Sobota — Urszuli
22 (4) Niedziela—Jana Kantego
23 (5) Poniedz.—Seweryna i Romana
24 (6) Wtorek—Rafała Archanioła.
25 (7) Środa—Kryspina
26 (8) Czwartek — Ewarysta P. M.

Biblioteka miejska: od 12 do 4.

Przegląd polityczny.

Sezon polityczny w Niemczech. — Odnowienie trójprzymierza w Rzymie.—Otwarcie parlamentu angielskiego. — Reformy społeczne w Anglii. — Zapowiedź wprowadzenia samorządu lokalnego w Irlandyi.

Sezon polityczny w Berlinie rozpoczął się z przyjazdem kanclerza księcia Bülowa pod złą gwiazdą. Skandale kolonialne, w które uwikłany został jeden z najwyższych urzędników państwa staną niebawem na porządku dziennym, zbierającego się w przyszłym miesiącu parlamentu niemieckiego; pamiętniki księcia Hohenlohego kompromitują szereg działaczy zakulisowych i odsłaniają całą sieć intryg dworskich; komedya w Köpenick rzuca jaskrawe światło na rządy militaryzmu pruskiego, a dwa wybory, uzupełniające w Stade Blumenthal, w 18-ym okręgu hanowerskim, tradycyjnej twierdzy liberalizmu, doprowadzają do zwycięstwa socyalistów; to samo powtarzało się w Doebelu, a niebawem stają do wyboru sejmowego w trzecim okręgu berlińskim liberalni z socyalistami i po raz pierwszy socyaliści mają szanse przeprowadzić swego kandydata; wszystko to razem, obok zupełnie izolowanej w świecie politycznym roli Niemiec składa się na ponury obraz ogólnej sytuacyi politycznej, wśród której porlament niemiecki będzie obradował. Do tego trzeba dodać wzmagającą się w całych Niemczech drożyznę żywności i podnoszący się w całym kraju jeden głos oburzenia na dotychczasową politykę agrarną państwa niemieckiego, która niezawodnie będzie celem najostrzejszych ataków ze strony socyalistów i wszystkich stronnictw wolnomyślnych. Ze wszystkich stron napływają już petycye, domagające się otworzenia granic dla bydła zagranicznego, a w tej sytuacyi rząd niemiecki będzie miał trudną pozycyę, gdyż prawdopodobnie większość parlamentu stanie po stronie antyagrarnej polityki.

Centrum występuje bardzo ostro przeciw polityce kolonialnej, a poseł Ereberger nie ustaje w swej namiętnej kampanii przeciw niemieckiemu urzędowi kolonialnemu. Stosunki wewnętrzne w Niemczech zaostrzają się w sposób groźny i wymagać będą gruntownych reform ustawodawczych i administracyjnych.

* * *

Z Rzymu nadchodzi wiadomość, że niemiecki sekretarz stanu, Tschirschky, przeprowadził, na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw, rokowania z włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim, w sprawie przedłużenia trójprzymierza na dalszych lat sześć. Omawiając tę wiadomość, „Morning-Post“ dodaje od siebie interesujące uwagi o przeżyciu się trójprzymierza, które, po zmianie warunków polityki wewnętrznej w Europie, nie przedstawia już dzisiaj takiego znaczenia, jak przed laty dwudziestu. Dziennik angielski z wielką słusznością podkreśla powszechne przekonanie, że trójprzymierze trwać będzie do końca panowania cesarza Franciszka Józefa, który nie życzy sobie za swego panowania dalszych zmian politycznych.

Ale co będzie potem?

Istoty trójprzymierza, sekretnych warunków umowy między Niemcami a Austryą nikt naprawdę nie zna. Alians tych dwu państw powstał za staraniem Bismarcka w r. 1879 i miał na celu obronę Niemiec przed Francyą i Austryi przed Rosyą. W trzy lata później do tego aliansu przyłączyły się Włochy; uczyniły to wtedy, gdy stosunek Włoch do Francyi był naprężony, a w przymierzu z Austryą i Niemcami Włochy szukały wzmocnienia wobec Francyi. Dziś te wszystkie przesłanki polityczne z gruntu się zmieniły. Nie istnieją już przyczyny, które przed ćwierć wiekiem powołały do życia trójprzymierze. Austrya już nie obawia się Rosyi i prawdopodobnie na długi czas obawa ta jest wykluczona. Włochy zaś zwracają się z uczuciami sympatyi ku Francyi, a francuski polityk, p. Lockroy, przed audytoryum włoskiem udawadnia korzyści aliansu Włoch z Francyą i Anglią. „Morning-Post“, wspominając o tem, dodaje od siebie następującą uwagę: argumenty, oparte na sympatyi, są przekonywające, lecz kontrakt do wzajemnego prowadzenia wojny jest w pewnym względzie podobny do tranzakcyi handlowej i nie może się opierać na uczuciach. Pierwszym obowiązkiem męża stanu, w takiej chwili, jest rozważyć dokładnie stosunek sił i na podstawie tego obliczenia działać. Uwagi te wskazywałyby, że w kołach politycznych Anglii nie istnieje w tej chwili dyspozycya do zawarcia trójprzymierza zachodnich mocarstw ale i to z nich wynika, że istniejące trójprzymierze środkowo-europejskie, uważane jest w Anglii, jako czasowe, luźne ustosunkowanie sił, mające w tej chwili jedynie historyczne znaczenie.

* * *

Parlament angielski rozpoczął w tym tygodniu swe obrady jesienne. Na porządku dziennym stoją dwa przedłożenia socyalno-polityczne: nowela do ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków i ustawa o robotniczych związkach zawodowych. Obie ustawy przeszły już przez obrady komisyjne i obecnie znajdują się w drugiem czytaniu w izbie, gdzie mają zapewnioną większość. Liberali angielscy chcą tym sposobem stwierdzić swoją sympatyę dla nowoczesnego ruchu robotniczego w Anglii. Niedawno przecie mówił minister handlu, Lloyd Georg, na zebraniu ludowem: jeżeli liberalny rząd nie przedsięweźmie niczego, ażeby poprawić ekonomiczne położenie szerokich mas robotniczych, jeżeli nie wstrzyma wzrastających wydatków na militaryzm, jeżeli nie przeprowadzi robotniczych emerytur na starość i wogóle jeżeli reformy społecznej nie podejmie, albo pozwoli lordom zmieniać uchwały izby gmin, wówczas powstanie nowe stronnictwo i wyprze liberałów z ich miejsca. Stronnictwo robotników posiada dzisiaj w Anglii dość siły, aby przeprowadzić wielkie reformy społeczne. Innego wszakże zdania są dwaj ministrowie, Winston-Churchill i Herbert Samuel, którzy przed dwoma tygodniami na zgromadzeniu liberalnych przywódców Szkocyi jak najstanowczej oświadczali się przeciw dalszemu popieraniu socyalistycznej polityki. Nie jest przeto wykluczone, że przy rozprawach nad reformami społecznemi rozwinie się w izbie gmin rozprawa zasadnicza na temat socyalizmu.

Sekretarz stanu dla Irlandyi, James-Bryce, przygotowuje przedłożenie, będące dalszym krokiem w rozwoju samorządu Irlandyi. Nie będzie to gladstonowski *homerule*, lecz częściowy samorząd, zapewniający Irlandyi wpływ na administracyę wewnętrzną i finanse kraju.
W.

Z Wilna.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“).
D. 15 października.

W niedzielę, d. 8 października, odbyło się uroczyste wyświęcenie kapliczki, w murach pofranciszkańskiego klasztoru. Uroczystość ta dlatego godną jest uwagi, że dzieje figury, przedstawiającej Matkę Boską N. P., umieszczonej w kapliczce, łączą się z krwawą kartą dziejów naszych. Od 1756 r. była ona ozdobą parlatoryum oo. Franciszkanów i tam do roku 1864 pozostawała.

W tym to roku kościół zamknięto, klasztor skasowano. Zdawałoby się, że tego dość, ale nie; niedawnymi czasy kłuć ona zaczęła oczy pamiętnego generał-gubernatora Kachanowa — i ten skazał ją na zupełne zniszczenie.

Radnemu miasta, Polakowi i katolikowi, który ten rozkaz otrzymał, nie raźno było spełnić wyrok groźnego satrapy, wpadł więc na pomysł otynkowania figury i zabicia deskami, dzięki temu pozostała ona nienaruszoną do 1905 r.

Korzystając z powiewu świeżego powietrza, obywatel ziemski, a zarazem urzędnik miejski, p. Ludwik Ostrejko, powziął myśl uratowania drogiej pamiątki i za jego inicyatywą i staraniem, wydobyto figurę N. P., odświeżono i ustawiono tak, że z oddalonej nawet ulicy doskonale widną była.

Wśród ludu gruchnęła wieść, że M. B. cudem ocalona została i teraz sprawia cuda.

Skory do wierzenia w cuda ludek nasz zbiegał się pod figurę, na kolanach sunął ulicami, w rozmodleniu swem zapominając, że takie manifestacye uczuć religijnych nie są na miejscu, wobec tego, że tuż, obok figury, znajduje się wejście do lombardu, dokąd suną tłumy żydowstwa, więc bezpośrednie ocieranie się tych dwu, wysoce różnych nastrojów ducha, ubliża uczuciom religijnym.

Należało temu zaradzić i tu znów p. Ostrejko, trzymając się ukazu o tolerancyi religijnej, nie pytając o pozwolenie bezpośrednich władz, co, jak wiemy, wszelkie sprawy niezmiernie odwleka, wezwał społeczeństwo do składek na zbudowanie kaplicy, lwią część sam dołożył i powstała kapliczka; odgrodziła figurę M. B. od świata zewnętrznego, pamiątkę historyczną zabezpieczyła i daje schronienie tym, którzy umieją z wiarą głęboką składać swe troski u stóp ołtarzy.

Na uroczystość wyświęcenia, dokonanego przez J. E. biskupa Roppa, zbiegły się tysiączne tłumy, urządzono bramę tryumfalną, obwieszono ją wieńcami, lampkami.

Przy pojawieniu się biskupa, w otoczeniu kleru i radnych miasta, z prezydentem na czele, jak łany zboża, wiatrem poruszone, pochyliły się zwarte głowy tłumów. Kulminacyjnym punktem podniosłej chwili było kazanie ks. J., który, opisując dzieje klasztoru Franciszkanów, przedstawił cały obraz mąk naszych, bólów i udręczeń, przez które przeszliśmy i jeszcze przechodzimy, w słowach gorących, do duszy przenikających, budził uśpionego ducha w tym ciemnym jeszcze ludzie. Mówił nietylko jak ksiądz, ale jak obywatel kraju, nie oglądając się na to, jak jego słowa komentowane być mogą.

Cześć zacnemu kapłanowi, obyśmy więcej takich mieli, a z większą otuchą patrzylibyśmy w przyszłość.

Po skończonem kazaniu, lud z wielkiem skupieniem ducha wpatrzył się w podwoje kapliczki, gdzie biskup w pontyfikalnych szatach dopełniał konsekracyi. On również wyszedł do ludu i w słowach, płynących z serca żarliwego katolika, nawoływał lud do uczuć religijnych, zwracał się do matek, by w duchu katolickim dzieci wychowywały, przypominając, że jeżeli tego zaniedbają — to u stóp ołtarzy mogą powstać—pustki. Po skończonem nabożeństwie biskup lud błogosławił i rozeszły się tysiące ludu, niosąc do swych domów rozgrzane serca.

Odbyło się pierwsze posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Powstały naprzód długie rozprawy nad tem, jakie to Towarzystwo ma nosić miano. Próżno poseł Alfons Parczewski wyjaśniał, że T. P. N. to miano najwłaściwsze, gdyż każdy może i powinien być przyjacielem nauk i dopomagać, jeżeli nie głową, to kieszenią do rozwoju Towarzystwa, że nie jest to wygórowana pretensya do natychmiastowego odtworzenia przeszłości, ale skromna podwalina na przyszłość, na wzór podwalin, wzniesionych po innych miastach.

Oponenci chcieli nazwać: Towarzystwem Historycznem, Krajoznawczem itd., zacieśniając ramy działalności Towarzystw. Na poparcie nazwy „Tow. Historycznego“ przytaczano przysłowie: „Kto za wiele obejmuje—źle trzyma“—„według stawu grobla“. Zdawałoby się, że u nas roi się od historyków, i na tej zasadzie całą działalność Tow. na popieranie tej gałęzi nauki oprzeć należy, a tymczasem na palcach policzyć można tych, którzy z istotnym pożytkiem na tej niwie pracują, a w rozmaitych gałęziach nauki są jednostki, pracujące i potrzebujące bodźca do pracy. Cała nauka w zastoju, całą wszelkiemi siłami wspierać należy, a to już przecie rzecz Redakcyi, by dla żadnych względów przyjaźni, znajomości, czy czego innego, do roczników nie dostawały się rzeczy bezwartościowe i niemające ścisłego z nauką związku.

Powstała później kwestya o ustawę. Pewna grupa ludzi nawet czytać nie chciała ustawy, sumiennie, pracowicie, drobiazgowo opracowanej, ignorując ją zupełnie i żądając wybrania komisyi do opracowania takowej.

Wyrażone jednak większością głosów żądanie dało możność poznania opracowanej ustawy, będącej zwykłym szematem tego rodzaju ustaw.

Partyjną być ta ustawa nie mogła, jak i nie może być partyjną sama nauka; jednak wybrano nową komisyę do jej opracowania.

Miejmy nadzieję, że, ponieważ z trzech oponentów dwu weszło do komisyi, więc nowa ustawa rzetelną korzyść przyniesie projektowanemu Towarzystwu.
E. W.

Sprawy polskie.

(Pogrzeb ś. p. Spasowicza).

*** W poniedziałek, o godz. 6 i pół wiecz., nastąpiło wyprowadzenie zwłok znakomitego prawnika i uczonego, ś. p. Włodzimierza Spasowicza, z mieszkania w Alejach Ujazdowskich na dworzec kolei Wiedeńskiej. W licznym orszaku pogrzebowym znalazł się zastęp najwybitniejszych przedstawicieli palestry, świata literacko-dziennikarskiego i przedstawicieli różnych kół społecznych.

Trumnę do żałobnego wozu ponieśli na swych barkach profesorowie Baranowski i Holewiński, adw. przys. Aleksander Lednicki, b. poseł Maryan Massonius, oraz najbliżsi przyjaciele zmarłego pisarza. Na trumnie złożono liczne wieńce: „Od palestry wileń-

skiej", „Od Rady adwokatów petersburskich", „Od Rady adwokatów moskiewskich", „Czcigodnemu, szlachetnemu orędownikowi — wdzięczna petersburska gmina żydowska", „Wyznawcy prawdy, obrońcy sprawiedliwości — redakcya „Kraju", „Niezłomnemu duchowi potężnego pracownika — Czesław Jankowski", „Od redakcyi „Kuryera Litewskiego", „Od stronnictwa polityki realnej", „Od Grupy Konferencyi prawniczych im. Spasowicza", „Od pomocników adwokatów przysięgłych okręgu izby sądowej petersburskiej", a także od wielu osób prywatnych, „Od Władysława Wielopolskiego", „Od rodziny Wawelbergów", „Od Władysławostwa Kiślańskich" itd.

Orszak pogrzebowy pociągnął przez plac Św. Aleksandra i Aleje Jerozolimskie do ulicy Składowej i tu zatrzymał się przy rampie na wprost tej ulicy. Trumnę złożono wśród zieleni na ganku przed dworcem towarowym i tu żegnano ś. p. Włodzimierza Spasowicza mowami pogrzebowemi.

Pierwszy przemówił w imieniu krakowskiej Akademii Umiejętności prof Tadeusz Korzon. Po nim przemawiał mec. Adolf Suligowski, dalej delegat adwokatury petersburskiej, p. Lustig, wypowiedział mowę w języku rosyjskim. Hołd pamięci zmarłego złożyli jeszcze: p. Wiktor Gomulicki, podnosząc działalność literacką ś. p. Włodzimierza Spasowicza, p. M. Massonius — określając działalność polityczno-społeczną zmarłego. Zakończył przemówienia b. poseł ziemi mińskiej, adw. przys. Lednicki.

W testamencie ś. p. Włodzimierza Spasowicza znajdują się następujące zapisy na cele publiczne: 100,000 rb. na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie; 10,000 rb. na fundusz wsparć dla wychowańców wyższych zakładów naukowych w Petersburgu przy katolickim Towarzystwie dobroczynności przy Kościele Św. Katarzyny; 5,000 rb. na kasę imienia Mianowskiego i 5,000 do dyspozycyi Rady obrończej petersburskiego okręgu sądowego, której ś. p. Spasowicz był przez lat wiele członkiem i prezesem. Ogółem suma zapisów dobroczynnych wynosi 120,000 rb.

Z prasy polskiej.

Czytamy w „Kraju" o zjeździe centrum Rady Państwa:

„W celu ściślejszego sformułowania poglądów, oraz w celu ułożenia wniosków do uchwał zjazdu, obrano komisyę, do której weszli pp.: Edward Woyniłowicz, S. Gawroński, J. Korwin-Milewski, Awdakow, Bałaszew, ks. Golicyn, prof. teol. Gorczakow i Chanenko. Odrzucono, dzięki zwłaszcza stanowczej opozycyi posłów polskich, wniosek żądania reformy ordynacyi wyborczej. Polacy także poruszyli myśl wystąpienia centrum z żądaniem niezwłocznego, na podstawie art. 87 ustaw zasadniczych, zniesienia przepisów wyjątkowych, upośledzających ludność polską i żydowską. Domagano się zwłaszcza zniesienia ograniczeń 1882 roku. Znaleźli się przeciwnicy powyższego wniosku. Nie walcząc z nim naogół w zasadzie oświadczyli tylko, że nie należy nadużywać art. 87 i z tego stanowiska zaprzeczali nawet racyi bytu noweli wolnościowej 5 października. Głosów takich wszakże było niewiele. Bez względu na tę opozycyę, większość zamierza zastanowić się szczegółowo nad sprawami narodowościową i agrarną i zalecić w tych sprawach szereg wniosków, z wyszczególnieniem, którym z nich centrum uznaje za właściwe nadać moc ustawy jeszcze przed zwołaniem Izby, a które rząd, zdaniem zjazdu, powinien przedłożyć zwołanej Izbie. Zaznaczyć w końcu należy, że zachowanie się naszych przedstawicieli wywołało wśród obecnych największe uznanie (*sic!*). — Polscy członkowie centrum odznaczają się wytrawnością sądu, dokładną znajomością potrzeb kraju i chwili dziejowej. Wszelka myśl postępowa, biorąca źródła z głębszego rozumienia idei wolności obywatelskich, znalazła wśród nich rzeczników przekonanych i dzielnych. Opowiadają, że po którems z posiedzeń, jeden z postępowych Rosyan—uczestników zjazdu, oświadczył w zapale, że „chce być awansowany na Polaka", bowiem tylko przedstawiciele polscy posiadają zdrowy zmysł polityczny, umiejący łączyć interes państwa ze szczerze konstytucyjną ideą wolności.

Na czwartem posiedzeniu walnem poruszono myśl niezwłocznego wprowadzenia samorządu ziemskiego w prowincyach, które go znają w formie okrojonej. Popierali tę myśl przedstawiciele polscy. Szeregiem argumentów rzeczowych przekonali nasi posłowie nawet tych uczestników zgromadzenia, którzy na początku obrad zajęli stanowisko jaskrawo - nacyonalistyczne. — Przedstawiciele Królestwa wystąpili z wnioskiem oddzielnym w sprawie samorządu tego kraju. Obrady zjazdu potrwają zapewne jeszcze dni kilka".

Z prasy rosyjskiej.

Ks. Trubecki, omawiając w N-rze 27 swego tygodnika stanowisko polityczne Szypowa, wskazał na to, że *dla rządu* przeciwnik podobny w Izbie byłby niebezpieczniejszy, niż kadeci, bo nigdy nie schodzi on z gruntu legalnego.

«Znaczenie opozycyi ludzi tego typu, co Szypow, polega na tem, że nie schodzą oni nigdy z drogi legalnej».

Znaczenie tych słów jest zupełnie zrozumiałe dla każdego, kto zna praktyczne życie polityczne. Ks. Trubeckiemu nie chodziło bowiem o nic innego, tylko o zaznaczenie, że legalna opozycya Izby o tyle jest dla rządu niebezpieczniejsza, że w walce z nią nie ma on pretekstu do użycia represyi i może zrobić to, tylko gwałcąc prawo. Tymczasem opozycya, schodząca z gruntu legalnego, daje rządowi możność pozbyć się jej, lub sprowadzić jej pracę do granic minimalnych za pomocą użycia odpowiedniego prawa. Oczywiście, nie jest to jedyny i wyczerpujący punkt widzenia, są niewątpliwie znacznie poważniejsze, ale też ks. Trubecki nie usiłował ocenić wartości legalności, jako stałej zasady.

Pomimo to „Towariszcz" i cały szereg innych pism, zrozumiały słowa ks. T. na swój sposób. Jedne uważały za swój obowiązek skorzystać z okazyi i podnieść znaczenie legalności, jako stałej obowiązującej zasady, inne znowu uważały za potrzebne potępić ją.

P. Chiżniakow na łamach „Towariszcza" przedewszystkiem zmienia temat dyskusyi i, ułatwiwszy sobie w ten sposób zadanie, przechodzi do podziału stronnictw na „stronnictwa czynu", opierające się na masach i „stronnictwa słowa". Oczywiście, zarówno kadeci, jak i ks. Trubecki nie mogą należeć do stronnictwa czynu, lecz tylko do tej drugiej kategoryi. Jaka zaś jest jej funkcya? Oczywiście, może ona tylko odgrywać rolę wypadkowej dwóch sił, rolę czynnika, likwidującego walkę zmagających sie ze sobą żywiołów. Jeśli zaś, występując w tej roli, nie będzie się stosował do stałego stosunku sił, lecz będzie ulegał chwilowemu ich ugrupowaniu, to odda złą usługę krajowi.

Taka jest konkluzya. Do niej doszedł autor drogą całego szeregu dowolnych przypuszczeń, tylko gmatwających kwestyę.

„Rossija" skorzystała z tego pretekstu, ażeby zarzucić jeszcze raz wzmiankowanemu pismu dążność do nielegalności. Przytoczywszy jeden z ustępów artykułu p. Chiżniakowa, urzędowy organ dodaje:

«Innemi słowy, jeśli się prawo podoba, należy się do niego stosować, jeśli nic—można się nie stosować. Krótko i jasno! I twierdzą to ludzie, zapewniający, że dążą przedewszystkiem do porządku prawnego».

Argument ten przypomina mi charakterystyczną rozmowę, jakiej byłem świadkiem przed kilku laty w pociągu kolei Moskiewskiej.

Toczył się spór religijny między sceptykiem-Rusinem i wierzącym Wielkorosem. Pierwszy z nich ciągle wypowiadał swe wątpliwości co do „prawdziwości" świętych, autentyczności cudów i t. d., drugi przytaczał szereg przykładów, powoływał się na świadectwa znanych i nieznanych osób. Spór był ożywiony, ale w granicach teoretycznych. Kiedy argumenty obu stron zostały wyczerpane i zapanowało krótkie milczenie, naraz wierzący Wielkoros podniósł głowę z ławki, na której spoczywał i flegmatycznie zauważył, zwracając się do słuchającej z zainteresowaniem publiczności:

— „Czuję się niedobrze... Gdyby nie to, jabym temu heretykowi kości połamał".

„Now. Wremia" sprowadza kwestyę na inne tory.

«Są prawa, wyłuszczone w 16 tomach «Zebrania Praw», i są inne jeszcze, które, według słów apostoła, wyryte zostały w sercach ludzi. Jeśli kto morduje ludzi za pomocą bomb i browningów, to niema potrzeby zaglądać do praw pisanych, ażeby przekonać się, że czyny te zasługują na potępienie. Jest to takie pojęcie legalności, które nie może być uznane formalnie i którego nie potrafią wypaczyć sofiści kadeccy».

Zapewne. Tylko, że pojęcie to nie ma nic wspólnego z zagdnieniem legalności i dlatego cała polemika wkroczyła na drogę załatwiania rachunków już to ze „stronnictwami słowa", już to z „sofistami kadeckimi". A zagadnienie pozostaje nierozstrzygniętem, świadcząc tylko o tem, jak trudno jest społeczeństwu rosyjskiemu oryentować się w sprawach, pośrednio nawet związanych z zagadnieniami doby obecnej.

(z.).

Z życia rosyjskiego.

< W Petersburgu, 17 b. m., było na ulicach spokojnie, manifestacyi żadnych, rocznicę 30/17 października obchodzono spokojnie. Flagi, urzędowe nabożeństwa, w szkołach niema lekcyi, w biurach i urzędach pracują. „Związek walki z rewolucyą" w ciągu dni ostatnich urządzał codzienne próbne strzelania z rewolwerów w głównym swoim sztabie na Witebskiej ulicy. Członkowie „Związku narodu rosyjskiego" rozrzucają proklamacye, nawołujące do bicia „kramolników" i studentów i, za pozwoleniem władz, urządzają odczyty w koszarach. Na dzień dzisiejszy były naznaczone trzy manifestacyjne pochody prowokacyjne. Partye, organizacye i rady starostów w uniwersytetach przestrzegały przed braniem udziału w manifestacyach, o ile te dojdą do skutku.

< Od wczoraj rana odbywa się posiedzenie sądu wojenno-polowego nad uczestnikami ekspropryacyi 366,000 rb. Podsądnych 11-tu, z nazwisk dotychczas wiadome tylko 2, reszta powiedziała, że sąd polowy nazwisk nie potrzebuje, a rewolucyonerzy ich nie mają. Sąd zasiada u fortecy Piotra i Pawła, wyroku oczekiwali wczoraj o g. 3-ej w nocy—na ślad pieniędzy nie trafiono.

Władze utrzymują, na podstawie znalezionego planu napaści, że brało w takowej udział 150 osób, patrole rewolucyonistów były rozstawione w całym rejonie. Pieniądze są zapewne już dawno podzielone na małe sumy i porozdawane w pewne ręce. Wśród złapanych jest kilku przybyłych z Moskwy. Policya poszukuje automobilu Nr 992, ma to być ów tajemniczy, dawno poszukiwany automobil, na który policya poluje oddawna; automobil ten ma się znajdować w związku z ostatnią ekspropryacyą. Dotychczas aresztowano w tej sprawie 140 osób, między innemi dominemaną kobietę, która uwiozła pieniądze, ale znaleziono przy niej tylko 7 rubli.

< Z Warszawy donoszą, że tamtejszy Związek 17 października postanowił w całym swoim składzie przejść do Związku prawdziwych Rosyan.

< Ciekawą statystykę za rok rosyjskiej konstytucyi podaje „Towariszcz": od pogromów, buntów i t. p. ucierpiało fizycznie 22,721 ludzi, stracono—1,583, skazano na ciężkie roboty — 851, zamknięto gazet 523, oddano pod sąd 647 redaktorów wydawnictw peryodycznych. Nie był ogłoszonym stan ochrony lub wojenny w 5-ciu guberniach.

Ze sfer urzędowych.

* Przedstawiciele sekty maryawitów podali do zatwierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych projekt ustawy związku maryawitów.

Z początku ministerstwo nie miało zamiaru mieszać się do tej sprawy, uważając, że walka z ruchem religijnym, który nie narusza interesów państwowych, byłaby pogwałceniem praw o tolerancyi religijnej, zwiastowanych z wysokości tronu. Obecnie jednak, jak komunikuje urzędowe biuro informacyjne, ministerstwo, w celu zachowania porządku i spokoju w państwie, uznało za konieczne uregulować stosunki między mankietnikami i katolikami, uprawnić sektę maryawitów oraz nadać jej prawa, przysługujące innym sektom państwa. W tym celu ministerstwo spraw wewnętrznych zamierza wnieść do rady ministrów projekt zatwierdzenia wspomnianego związku.

Z życia prowincyi.

Stary-Konstantynow.

Przesyłam „Dziennikowi" garść faktów z życia ostatnich miesięcy okolicy naszej.

Mieliśmy w Krasiłowie teatr amatorski odegrany przez urzędników cukrowni Krasiłów i ich żony. Dano sztuczki: „Nasze bziki", „Na ulicy" i „Chłopów arystokratów". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Spędziliśmy, zawdzięczając im, kilka chwil b. miłych. Prawdziwie zdumiony byłem, że w tak małej mieścinie, jak Krasiłów, istnieje tak dobrze zorganizowana trupa polska. Szczęść Boże tym zacnym ludziom, którzy przy swej ciężkiej pracy mają chęć wznowić tradycyę narodowego teatru polskiego.

Dn. 14 lipca r. b. St.-Konstantynowskie Towarzystwo rolnicze otworzyło w ogrodzie siedziby swojej pierwszą wystawę nasion, która trwała cały miesiąc. Wystawa wykazała, że w naszej okolicy można znaleźć wyborowe gatunki zbóż na siew. Wyróżnił się szczególniej pawilon „Chyżniki" p. Appolona Lubicz - Łozińskiego swym pięknym wyglądem i doborem okazów zboża, mąki, miodu itd. W parę dni po wystawie nasion odbyła się licytacya na konie i bydło.

Jednocześnie z wystawą odbył się w St.-Konstantynowie teatr amatorski i wyścigi na cele dobroczynne przy licznym udziale naszych sfer ziemiańskich.

J. U. P.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Berdyczów.** Trzej przestępcy kryminalni, zasądzeni każdy na 5 lat rot aresztanckich, zbiegli z więzienia przez okno.

Kamieniec-Podolski. Mirowi pośrednicy podolskiej gub. tych okręgów, w których włościanie odmówili udziału swego w wyborach do komisyi rolnych, otrzymali polecenie, aby wybory przeprowadzili koniecznie.

— **Żytomierz.** Raut polski w klubie szlacheckim odbył się z wielkiem ożywieniem przy dużym udziale gości. — Na d. 19 b. m. na godz. 7 wiecz., wyznaczone było w sali klubu szlacheckiego ogólne zebranie wołyńskiego Towarzystwa «gramotności». Na porządku dziennym postawione były sprawy: 1) wydawnictwo czasopisma p. t. «Głos Tow. Gramotnosti»; 2) zmianę redaktora «Głosu» i 3) sprawy bieżące.

Odezwa „Zjednoczenia".

Otrzymaliśmy z Krakowa z prośbą o wydrukowanie poniższą odezwę, z której podajemy ważniejsze wyjątki:

„Koledzy i Koleżanki!

W ciężkiej epoce porozbiorowej społeczeństwo nasze zwracało i zwraca zawsze uwagę na młodzież, zdając sobie wyraźnie sprawę, że stąd popłynąć muszą pierwsze prądy narodowego odrodzenia.—I rzeczywiście, młodzież polska godnie spełniała to wielkie zadanie, jakie spadło na jej barki. Nie szczędząc krwi i ofiar, szła ona zawsze na czele ruchu narodowego, a w dobach zastoju, przygnębienia i bierności społeczeństwa, ona jedna, nie tracąc wiary w siły narodu, szła w chaty wieśniacze i niosła tam światło rzetelnej oświaty i narodowego uświadomienia. I dziś, stojąc w związku z resztą społeczeństwa, powinna jednak tworzyć typ dla siebie, by módz w przyszłości pchnąć społeczeństwo na nowe tory, którymi kroczyć będzie postęp narodowy.

Tymczasem u nas, w Krakowie, stosunki pod tym względem stoją nie najlepiej. Przedewszystkiem daje się tu zauważyć zbyt słabe rozwinięcie życia koleżeńskiego, dalej ospałość naszej młodzieży i brak ducha obywatelskiego, w końcu mało rozwinięta indywidualność jednostek".

Wskazawszy szereg przyczyn, które złożyły się na taki stan rzeczy, a jako najważniejszą brak ogniska, w którem mogłoby się skupiać życie koleżeńskie i towarzyskie, autorzy odezwy tak dalej mówią:

„Takie ognisko i taki teren wspólnej pracy pragniemy stworzyć w nowem Towarzystwie „Zjednoczeniu", do którego Kolegów i Koleżanki zapraszamy. Chcemy w lokalu naszym ścisłymi węzłami koleżeństwa zjednoczyć jak najszersze grono kolegów i koleżanek. Chcemy w szeregu odczytów i pogadanek pobudzić szeroki ogół młodzieży naszej do rozważenia tak zasadniczych podstaw narodowego bytu, jak i zagadnień naszej przeszłej, bieżącej i przyszłej polityki narodowej. Pragniemy w kółkach naukowych przy „Zjednoczeniu" obudzić żywy ruch umysłowy, szczególnie w dziedzinie tak bardzo u nas leżącej odłogiem, jak nauki społeczne i ekonomiczne, jak dokładna znajomość kraju i ludu polskiego. Dążymy w końcu do stworzenia wśród młodzieży naszej silnej i zwartej opinii narodowej, opinii, niezależnej od takiego lub innego poglądu partyjnego, ale opartej na uznaniu odrębnej, potężnej indywidualności narodu polskiego".

„Uważamy to za konieczne, tem bardziej w tej chwili, gdy społeczeństwo nasze we wszystkich zaborach i we wszystkich dzielnicach stanęło wobec wielkich zadań, które decydują o przyszłości całego narodu"...

„Taki jest ogólny nasz program, takie cele i dążenia przy założeniu nowego Towarzystwa. Od Was, Koledzy i Koleżanki, od Waszego licznego udziału w tej pracy zależeć będzie, czy sprostamy podjętym zadaniom.

Wzywamy więc Was do wpisów na członków Zjednoczenia.

Władysław Horodyski, Antoni Wojciechowski, Feliks Młynarski, Tadeusz Mikułowski.

KRONIKA.

— **Z „Oświaty"**. Wczoraj zostało złożone podanie p. dyrektorowi szkół ludowych o pozwolenie założenia dwóch szkół w Kijowie.

W szkołach tych mają być wykładane: religia, język polski, język rosyjski, ogólne wiadomości z historyi powszechnej, Polski i Rosyi, arytmetyka, geografia, nauka o rzeczach, kaligrafia, rysunki i roboty.

Nauka w tych szkołach ma trwać 4 lata.

Wszystkie przedmioty, prócz języka rosyjskiego, mają być wykładane w języku polskim.

Dnia 17-go b. m komisya szkolna miała posiedzenie wspólne z podkomisyą gospodarczą.

Do komisyi gospodarczej powołano kilka osób, z nich wyrazili chęć wzięcia udziału w pracy, a zatem stawili się na zebranie d. 17-go b. m. pp.: Kulikowski Walery, Jozewski Walery, Kimajer i Kulikowski Zygmunt.

Postanowiono wyszukać mieszkanie, składające się z 8 do 10 pokoi: jedno w okolicy targu Halickiego, bliżej do Szuławki; drugie w okolicach W.-Wasilkowskiej, w stronie Demijówki. Ulice, położone w tych okolicach, pp.: Kimajer, Kulikowski Zygmunt i Jozewski, podzielili między siebie i zajęli się wyszukaniem odpowiedniego lokalu.

Komisya szkolna podaje do wiadomości, że oferty w tej sprawie można składać w biurze Towarzystwa „Oświaty" od godziny 10 r. do 3 po poł., Kreszczatik Nr 1, Klub Polski „Ogniwo".

Z komisyi szkolnej na zebraniu byli obecni: p. Komarnicka, pp. Andrzejowski i Łukaszewicz.

D. 18-go b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu „Oświaty". P. Bielawski przedstawił projekt programu działalności komisyi odczytowej wraz z kosztorysem. Zarząd zatwierdził ten program, zaś kosztorys ma być szczegółowo rozpatrzony przez Zarząd na najbliższem posiedzeniu, wspólnie z kosztorysami innych komisyi.

P. Łukaszewicz złożył sprawozdanie z działalności komisyi szkolnej.

W dalszym ciągu Zarząd postanowił, aby wszystkie komisye wybrały ze swego łona sekretarzy, do których, jako do reprezentantów komisyi na zewnątrz, mogliby się zwracać: Zarząd, prezes, sekretarz i inne komisye.

— **Walne Zgromadzenie członków Polskiego T-wa Gimnastycznego** odbyło się wczoraj w lokalu T-wa wobec 100 przeszło członków. Po zagajeniu posiedzenia i obraniu na prezesa p. Moszczeńskiego, Zgromadzenie przyjęło opracowany przez specyalną komisyę projekt ustawy kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Następnie przystąpiono do balotowania 74 kandydatów na członków T-wa, poczem zebranie zostało zamknięte około godz. 1-ej. Projekt ustawy wywołał ożywioną dyskusyę, której szczegóły podamy jutro w detalicznem sprawozdaniu.

— **W sprawie wyborów.** Gubernator kijowski otrzymał z ministerstwa spraw wewnętrznych okólnik, tyczący się sporządzania i publikacyi list wyborczych. Stosownie do treści okólnika ogłaszanie (publikacya) list prawyborców do Izby Państwowej wszystkich kategoryi będzie się odbywało w „Gubernskich Wiedomostiach". Dla osób, które korzystają z praw wyborczych na mocy ukazu Najwyższego z d. 11 grudnia 1905 r. będzie w ten sposób znacznie ułatwione sprawdzanie, czy zostały one włączone do listy, czy też nie, wówczas, kiedy w czasie zeszłych wyborów dla sprawdzenia trzeba było jechać specyalnie do miasta, w którem znajdowała się instytucya, sporządzająca listy.

Od wczorajszego dnia w ratuszu zaczęto przyjmować deklaracye prawyborców, posiadających prawo udziału w wyborach w charakterze wynajmujących lokale, nieopłacane podatkiem mieszkaniowym. Tymczasem składanie deklaracyi nie jest zbyt gorączkowem, bo w ciągu wczorajszego dnia podano zaledwie 2.

— Wydział statystyczny kijowski rozesłał do wszystkich zarządów mieszczańskich okólnik, z żądaniem, aby zostały nadesłane materyały, niezbędne dla sporządzenia list prawyborców w powiatach. W okólniku są wyszczególnione niezbędne materyały.

— Przypuszczalna liczba prawyborców w Kijowie wynosić będzie około 30,000 osób.

— **Sprawy miejskie.** Kijowska ogniowa straż ochotnicza zwróciła się do rady miejskiej ze skargą na T-wo wodociągowe. W czasie pożaru browaru Południowo-Rosyjskiego Towarzystwa akcyjnego ciśnienie wody było do tego stopnia słabe, że 50-wiadrowy zbiornik wody napełniał się zaledwie w ciągu $^1/_2$ godz. Wobec tego z dwóch sikawek parowych, miejskiej straży ogniowej i ochotniczej, pracowała tylko jedna—straży miejskiej. Sikawka jej była ustawioną w dziedzińcu browaru i wodę do niej dostarczano beczkami, które przejeżdżały przez kiszki sikawek ręcznych ochotniczej straży ogniowej i ciężarem swym popsuły je. Wobec tego pożar poczynił znacznie większe straty. Obecnie strata ta jest obliczoną na sumę przeszło 50,000 rub. T-wo ochotniczej straży ogniowej prosi, by miasto zażądało od T-wa wodociągów zwiększania ciśnienia wody w czasie pożarów.

— Gubernator kijowski przesłał do rady miejskiej prośbę dowódzcy 1-go uralskiego pułku kozackiego, o wzięcie na siebie przez miasto kosztów utrzymania telefonu w koszarach. Prośbę swoją komendant uzasadnia tem, że w razie zaburzeń w mieście potrzebne jest nadzwyczaj szybkie komunikowanie się zarządu pułku z władzami, używanie zaś w takich razach konnych posłańców jest niewystarczającem.

— Na posiedzeniu komisyi brukowej postanowiono zatwierdzić sumę 36,000 rub., która ma być ściągniętą z T-wa tramwajowego za przebrukowanie i rozszerzenie ulic Kiryłowskiej i Konstantynowskiej z powodu przeprowadzenia po nich drugiego toru. Zarząd tramwajów zgadza się zapłacić tylko 32,000 rubli, w przeciwnym zaś razie dokona tych robót osobiście. Na oddanie robót T-wu komisya nie zgodziła się, wiedząc z do-

Przegląd muzyczny.

Pierwszy koncert symfoniczny.

Pierwszy koncert symfoniczny, pod dyrekcyą pana Winogradzkiego, odbył się w teatrze miejskim dnia 16-go bieżącego miesiąca. Był to wspaniały obchód 50-letniej rocznicy zgonu genialnego romantyka zeszłego stulecia, Roberta Schumann'a.

Urodzony dnia 8-go czerwca 1810-go roku, Schumann już w 7-ym roku życia zdradza niepospolite muzykalne zdolności. Pod wrażeniem koncertów Moscheles'a, pragnie poświęcić się karyerze artystycznej, a w kilka lat później, pod wpływem Schubert'a, tworzy pierwsze swe dzieła: 12 pieśni, muzykę do poematu Goethe'go „Rybak" etc. Dotknięty w 21-ym roku życia kalectwem prawej ręki, oddaje się wyłącznie pracy kompozytorskiej.

Arcydzieła, jedno po drugiem, zaczynają wychodzić z pod pióra mistrza: Karnawał, Kreisleriana, Sonata etc.—są to kompozycye o niepospolitej śmiałości i oryginalności pomysłów z jasno uwydatniającą się tendencyą zerwania z nieco przestarzałemi formami klasycyzmu. Rok 1841-szy zaznacza się wystąpieniem Schumann'a na szerszą arenę działalności muzycznej. Następuje okres twórczości w dziedzinie symfoniczno-instrumentalnej i kammer-muzycznej. Powstaje cały szereg arcydzieł, z pomiędzy których pięć symfonii, kwintet fortepianowy, muzyka Fausta i Manfreda, mogą być zaliczone w poczet najwspanialszych, najgłębszych tworów, na jakie kiedykolwiekbądź geniusz ludzki się zdobył. W 1850-ym roku Schumann objął kierownictwo orkiestry w Düsseldorfie, ale niebawem musiał ustąpić z tej posady, ze względu na brak sił i energii. Natomiast choroba umysłowa, której pierwsze groźne objawy pojawiły się jeszcze w roku 1851-ym, zaczyna rozwijać się z szaloną szybkością. Nękany widziadłami, prześladowany halucynacyami, Schumann coraz rzadziej miewał chwile przytomności i wreszcie, pogrążony w ponury mrok obłąkania, zgasł w 1858-ym roku. Schumann zaznaczył swoją działalność na niwie muzycznej również jako fundator stowarzyszenia pod nazwą „Davidsbündlerschaft", które wywierało potężny wpływ na rozwój zmysłu artystycznego i muzykalnego ogółu. Dla nas, dla Polaków, Schumann musi być drogim jeszcze z tego względu, iż był to pierwszy Niemiec, który uwielbił i zrozumiał naszego Chopina; nie zawahał się ani na chwilę podnieść głos szlachetnego oburzenia przeciw berlińskim, zoilom miotającym gromy na zuchwalstwo i samodzielność polskiego muzyka.

Na pierwszy w tym sezonie koncert symfoniczny złożyły się następujące utwory. Symfonia *Es dur* (zwana Nadreńską), marsz żałobny, Kinderscenen, muzyka do Fausta, kobiece chóry z oratoryów *Paradies und Peri* i *Der Rose Pilgerfahrt* i Narzeczona z Messyny.

Symfonia *Es-dur*, skomponowana pod wrażeniem katedry kolońskiej, nawskroś przesiąknięta podniosłym, a niekiedy i religijnym nastrojem. Jest to, zaiste, wspaniały gmach, złożony z misternych cegiełek, gdzie wszystko piękne, wszystko harmonijne. Słuchając tej muzyki doznaje się wrażenia, jakby się weszło do przybytku Ducha Nieśmiertelnego, gdzie ludzkie grzechy, ludzkie namiętności nie mają miejsca, gdzie panują wszechwładnie: dobroć, sprawiedliwość i pokój. Cudne tematy, rozwijane przez instrumenta smyczkowe i drewniane, podtrzymywane miejscami przez trąby i puzony, nadające symfonii to jasny, zwycięski koloryt, to znów nieco ponury, mistyczny, wywołują w słuchaczu dziwnie czyste i wzniosłe myśli. Kulminacyjnym punktem symfonii jest czwarta jej część—*Feierlich*. Dźwięki, z początku cicho płynące, jakby z oddali, stopniowo wzrastają, piętrzą się, i wreszcie wybuchają z niezwykłą siłą i powagą; ostatnie takty zamierają w tonacyi *Es-moll*. Z punktu widzenia teoretyczno-muzycznego jest to również arcydzieło kontrapuktycznej roboty.

Marsz żałobny *C-moll* stanowi drugą część kwintetu fortepianowego i składa się właściwie z trzech części. Pierwsza—nie wychodząc ze sfery ponurego *minoru*, odznacza się charakterem iście pogrzebowym; druga, modulując w *C-dur*, nosi piętno ukojenia; porównałbym ją z modlitwą duszy, wyzwolonej z pętów cielesnych modlitwą czystą, ale smutną, bolejącą nad losem tych, którzy pozostali tam, na ziemi, zbłąkani i szukający w ciemnościach drogi do światła. W trzeciej części widzimy tę samą duszę ludzką, która, po chwilowem wzniesieniu się w sfery niebiańskie, musi wracać na ziemię; widzi naokoło siebie śmierć, rozpacz i mrok; szamocze się, rwie, szarpie, usiłuje zerwać przykuwające ją więzy... Potem wracają motywy z drugiej części i wszystko kończy się ponurymi akordami marsza żałobnego. Pewne uspokojenie, pogodzenie się z życiem i losem zawiera się w cudnie obmyślanym przez autora akordzie w tonacyi *C-dur* na flażeoletach smyczkowych instrumentów. Usłyszeliśmy ten marsz w przeróbce orkiestrowej francuskiego kompozytora Godard'a. Musimy zaznaczyć, że, bez względu na artystyczność przeróbki, arcydzieło Schumannowskie utraciło na niej cokolwiek. Harfa, chociaż wprowadzona bardzo udatnie i na miejscu, nie może nadać sztuce tego kontrastu, jakim odznaczają się we wzajemnym stosunku fortepian i kwartet smyczkowy, kontrastu, który autor najwidoczniej chciał w swem dziele uwydatnić. Dalej, chcąc nadać sztuce, w pierwszej jej części, charakter pogrzebowego pochodu, Godard wprowadza parę razy talerze; bezwarunkowo instrument ten, użyty w miejscu, wywiera silny efekt, potęgując w znacznym stopniu wrażenie, ale w danym wypadku zastosowany chyba po to, by przypomnieć słuchaczowi, że nie jest to autentyczne dzieło mistrza, ale tylko przeróbka.

Znacznie udatniej wywiązał się Godard ze swego zadania, orkiestrując *Kinderscenen*. Chyba sam Schumann nie mógłby lepiej tego uczynić. *Kinderscenen* odtwarzają psychologię dziecięcą, zawartą w szeregu klejnotów o przedziwnej czystości i cudnej grze kolorów. Trudno określić, który z tych 13 kawałków jest ładniejszy. Wszystkie są zarówno misterne, zakończone i głębokie: ta czysta, niezamącona żadnymi dysonansami harmonia jest wspaniałem zwierciadłem jasnej duszy dziecka, które cieszy się, smuci, bawi, zasypia, a dla którego nie egzystują jeszcze żadne dysonanse życiowe.

Z kilku scen, skomponowanych przez Schumanna do tragedyi Goethe'go „Faust" p. Winogradzki wybrał Uwerturę i Arioso Fausta. I jedno i drugie mogą być zaliczone do najgenialniejszych utworów kompozytora. Przed nami rozwija się obraz walki duchowej, która wre w duszy Fausta. Ogarnia go to rozpacz bezdenna, to dążenie do czegoś nieokreślonego, nieuchwytnego, to znów zwątpienie o wszystkiem. Zda się wszystkie moce piekielne targają jego zbolałą i znękaną duszą. Te namiętności, walczące wzajemnie w duszy Fausta, wspaniale są oddane przez rozrzucone obficie chromatyzmy, tragiczne dysonanse, synkopowany rytm. Wreszcie, cała ta burza dzwięków porywa nas za sobą, zmusza cierpieć razem z Faustem, pogrążać się z nim razem w rozpacz i zwątpienia. I raptem wszystko się wyjaśnia; wspaniały, tryumfujący major zapanowuje wszechwładnie w orkiestrze. To wiara w nieśmiertelność zwalcza namiętnoście ziemskie. Innym charakterem odznacza się Arioso Fausta.

Taki monolog może wyspiewać tylko człowiek, który dużo przebolał, dużo przecierpiał, ale pogodził się już z myślą, że tu, na tym świecie, wszystko *vanitas vanitatum* i że chyba tam gdzieś, w pozagrobowych krainach, duch ludzki może szukać rozwiązania zagadki życiowej i zadość uczynić trawiącej go żądzy poznania wszechbytu. Właściwie jest to hymn, śpiewany przez Fausta, olśnionego widokiem wschodu słońca, na cześć przyrody.

Po Fauście nastąpiły chóry kobiece z wysoce romantycznych oratoryów *Paradies und Peri* i *Der Rose Pilgerfahrt*. Te ostatnie, odznaczając się dziwną lekkością i powiewnością melodyi chórów na tle błyskotliwego akompaniamentu orkiestry (prawie cały czas w pianissimo), przenosi nas do czarodziejskiej krainy elfów. Tragiczne przygody don-Miguela i don-Cezara i siostry ich, Beatrice, natchnęły Schumann'a do napisania „Narzeczonej z Messyny". Dzieło to robi silne wrażenie ze względu na wspaniałą charakterystykę bohaterów: pełną zgrozy i namiętności—dwóch braci, oraz cichą i łagodną—ich siostrę, dla której w końcu obaj giną.

Wykonanie wspomnianych utworów przez p. Winogradzkiego było bez zarzutu. Naszem zdaniem, najlepiej były odegrane właśnie najtrudniejsze do zrozumienia i oddania ustępy: czwarta część symfonii i uwertura z „Fausta". Widać, dyrygent całą duszę swą wżył w te arcydzieła, obmyślał każdy takt, każdą niemal nutę. Wykonanie „Kinderscenen" odznaczało się finezyą, elegancyą oraz iście artystycznem wykończeniem. Orkiestra i chóry kobiece, świetnie wyszkolone przez p. Winogradzkiego, wywiązały się doskonale ze swego zadania, czego znów nie możemy powiedzieć o p. Sibiriakowie, którego głos dzwięczał ochryple i bez wyrazu. Publiczność zmusiła go do powtórzenia drugiej połowy „Arioso", chyba tylko ze względu na tradycyę, nakazującą serdeczne przyjęcie dla wszystkich wogóle solistów, występujących na symfonicznych koncertach; gdyż w danym wypadku oklaski należały się wyłącznie p. Winogradzkiemu i jego orkiestrze. Zaznaczamy z żalem, że publiczność, zebrana na pierwszym sezonowym koncercie, nie przyjmowała naszego dyrygenta tak owacyjnie, jak to mu się bezwątpienia należy ze względu na ogromną pracę, jakiej się podjął w celu szerzenia symfonicznej muzyki oraz wyrobienia wśród publiczności dobrego smaku i poczucia estetyki.

W. T. D.

świadczenia, że roboty takie nigdy nie były wykonane sumiennie.

— **Ostatni zeszyt „Ekonomisty"**. Opuścił niedawno prasę trzeci zeszyt kwartalnika „Ekonomista". Zeszyt rozpoczyna wykład wstępny prof. Franc. Bujaka z Krakowa p. t.: „Historya stosunków gospodarczych", w którym autor uzasadnia znaczenie tej gałęzi wiedzy, oraz określa jej stosunek do nauk ekonomicznych i historycznych. P. Cezary Łagiewski zaznajamia czytelników w artykule „Kredyt krótkoterminowy dla rolników", z postępami kooperatywy rolnej. Dalej znajdujemy dalszy ciąg wyczerpującej pracy p. Grotowskiego: „Rozwój instytucyi dobroczynnych w Warszawie". P. Jan Kucharzewski w obszernej i ciekawej pracy o „Socyalizmie prawniczym" analizuje jeden z nowszych kierunków socyalizmu naukowego i określa jego stosunek do dawniejszych prądów społecznych i politycznych. Kronika ekonomiczna, finansowa i współdzielcza, rozbiory i sprawozdania, przegląd czasopism i bibliografia dopełniają obfitą treść zeszytu.

— **Otwarcie Kijowskiego komitetu kolejowego**, mającego na celu ulepszenie hurtowego przewozu ładunków koleją, ma nastąpić w tych dniach. Dzisiaj przybywa do Kijowa nowomianowany zawiadowca komitetu, były naczelnik ruchu kolei Nadwiślańskich, inżynier Proskuriakow.

W pracach komitetu przyjmą udział przedstawiciele rozmaitych instytucyi; kilku przedstawicieli już naznaczono, a mianowicie: od kijowskiego ziemstwa gubernialnego — W. Sachnowski i S. Leontiew, od ministerstwa rolnictwa — M. K. Bałłas, od odeskiego komitetu giełdowego M. Stern.

— **Ogólne zebranie**. D. 18 października odbyło się ogólne zebranie członków „Towarzystwa spożywczego pracowników inteligentnych". Okazało się, że, skutkiem nieakuratnego opłacania składek, wykryty został deficyt w sumie rb. 2,500. Zebrani postanowili: 1) zaproponować wszystkim członkom wniesienia dodatkowych składek, celem pokrycia deficytu; 2) wybrać komisyę i polecić jej opracowanie i wyjaśnienie ogólnego stanu spraw towarzystwa i 3) nie zwracać tymczasowo składek członkom, chcącym takowe otrzymać z powrotem.

— **Nowy związek**. Właściciele zakładów fryzyerskich zwrócili się do gubernatora z prośbą o pozwolenie zwołania ogólnego zebrania, celem opracowania ustawy związku właścicieli zakładów fryzyerskich. Związek ma mieć na celu przeciwdziałanie związkowi pracujących w zakładach fryzyerskich, oraz obronę swych praw gospodarczych.

— **Zwiększenie policyi**. Gubernator kijowski wystąpił do naczelnika kraju z podaniem o pozostawienie nadal czasowych urzędów 30-tu rewirowych i 126-ciu stójkowych, na których utrzymanie do końca roku potrzeba będzie ogółem (z poprzednio wydanemi) 55,091 rb. 64 kop. Podanie to gubernator motywuje tem, że okoliczności, które wywołały zwiększenie policyi, nie uległy dotychczas zmianie.

— **Podanie**. Gubernator podał do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o wyznaczenie całej emerytury (równającej się pobieranej pensyi) rewirowemu Wolskiemu, a to ze względu na jego niezdolność do pracy, wywołaną przez rany, jakie otrzymał w d. 15 października r. z.

— **Nieco danych statystycznych**. W roku bieżącym przybyło miastu naszemu 9 związków zawodowych i 25 stowarzyszeń. Z tych większość jest z zabarwieniem konserwatywnem. Przez ten cały czas złożono do 70-ciu podań o ulegalizowanie różnych stowarzyszeń, lecz z tego połowa zaledwie została uwzględnioną.

— **Ujęcie dezertera**. W Kijowie ujęto dezertera pułku władykaukaskiego, stojącego w Brześciu Litewskim, niejakiego D. Bieleńczuka. Jak się okazuje, Bieleńczuk do czasu wstąpienia do wojska był cztery razy sądzony, a także siedział w więzieniu.

— **Zajście z policyą**. Onegdaj wieczorem l. Rzepecki dał parę wystrzałów w powietrze. Na odgłos wystrzałów do mieszkania Rzepeckiego Nr 55 przy ulicy Żylańskiej zjawiła się policya, którą gospodarz mieszkania przywitał strzałami. Policya również dała ognia. Dopiero po zawezwaniu pomocy wojskowej zdołano winowajcę zaaresztować. W mieszkaniu znaleziono rewolwer systemu Smith'a i Wessona z wystrzelonymi nabojami. Podczas utarczki nikt nie został raniony.

— **Odpowiedź dziękczynna**. Generał Bogdanowicz przysłał do kijowskiego Związku ludzi rosyjskich depeszę z podziękowaniem za pozdrowienie, odebrane od 3-go Zjazdu „ludzi rosyjskich". „Póki życia, nie złożę rąk" — woła generał, nabierając odwagi.

— **Rewizya**. Dnia 18-go bieżącego miesiąca policya zarządziła rewizyę w mieszkaniu pana Fedorczenki przy ulicy Lwowskiej Nr 9. Przedtem policya zaszła do domu Nr 45 przy ulicy Gogolewskiej na dawne mieszkanie pana Fedorczenki. Dowiedziawszy się, że on już tam nie mieszka, udała się na ulicę Lwowską. Podczas rewizyi nie znaleziono nic podejrzanego.

— FAŁSZYWE ASYGNATY. Podczas rewidowania jednego ze złodziei, nazwiskiem Kerbołaj-Aszum-Hadzi-Ogły, znaleziono przy nim 20 fałszywych trzyrublówek, wszystkie za numerem 288,369 i jedną rublówkę fałszywą z 1898 r. Złodziej opowiada, że pieniądze te otrzymał w Odesie przy zmienieniu stu rubli. Oprócz fałszywych banknotów znaleziono dokument na inne nazwisko i nóż fiński dla «samoobrony», jak tłómaczył Hadżi-Ogły. Zamknięto go w więzieniu.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ. W sklepie «Graff i S-ka» na Kreszczatiku wykrytą została oddawna, systematycznie prowadzona kradzież lornetek. Okazało się, że procederem tym zajmował się chłopiec sklepowy, M. Sapożnikow, który zdążył już spieniężyć lornetek na sumę rb. 300.

— OTRUCIE SIĘ. We środę, wieczorem na ul. W.-Wasilkowskiej Pogotowie zabrało prostytutkę M. Klimową, która otruła się kwasem karbolowym. Nieszczęśliwą umieszczono w szpitalu Aleksandrowskim.

— PO PIJANEMU. Wczoraj, w piwiarni pod Nr 22 przy ulicy Suworowskiej, zdarzył się wypadek następujący. P. Bogomazow, będąc w stanie nietrzeźwym, strzelił z rewolweru do stojącej obok Zajcewoj. Na szczęście kula chybiła. Awanturniczy gość został rozbrojony.

— CHULIGANI. Dnia 18 b. m., o godz. 11 wieczorem, na Kreszczatiku w pobliżu domu Nr 28, chuligani urządzili istną batalię. W walce przyjęła udział publiczność, a następnie policya. Wszyscy chuligani byli uzbrojeni w noże, których nie omieszkali użyć podczas walki. Zaaresztowano M. Polskiego, I. Duchanowa, i D. Pożarskiego; reszta awanturników, nie wyłączając rannych ratowała się ucieczką.

— ECHA POGROMU. Onegdaj policya odebrała K. Szewiczowowi srebrną szkatułkę w chwili, gdy chciał ją zostawić w lombardzie. Okazało się, że szkatułka została skradzioną ze sklepu Marszaka podczas pogromu r. z. Według słów Sz., kupił on ją na «Tołkuczce» za 25 rubli.

— KRADZIEŻE. We wtorek w nocy, w mieszkaniu E. Bertowej (M.-Błagowieszczeńska Nr 76) popełniono kradzież na sumę rb. 200.

— Okradziono mieszkania: K. Chomiaka na sumę rb. 75 i Szofmana (ul. Szczekawicka 23) na sumę rb. 60.

Na kijowskie Towarzystwo „OŚWIATA".

Zamiast życzeń w dniu ślubu p. Zofii Moszyńskiej, złożyli:

p. Jan Grosse	rb. 3
Eugeniuszostwo Rakowscy	1
Razem rb.	4

Ostatnie wiadomości.

Strajk szkolny w Poznanskiem. Przeszło 40,000 dzieci polskich strajkuje w W. Ks. Poznańskiem podczas nauki religii. Również ze wszystkich stron Prus nadchodzą wiadomości o oporze dziatwy szkolnej, który przybiera coraz ostrzejszy charakter. Z Berlina donoszą, że tamtejsi Polacy postanowili wystosować do rektorów protest, a gdyby on nie odniósł skutku, dzieci rozpoczną na rozkaz rodziców strajk.

W obwodzie nadnoteckim, w miejscowościach Smogulec, Dobieszów i innych przywrócono po kilku dniach strajku szkolnego naukę religii po polsku.

Dotychczas wytoczono gazetom polskim za artykuły i korespondencye o strajku szkolnym przeszło 20 procesów.

Do „Dziennika Poznanskiego" donoszą z Rzymu, że Papież w tych dniach, rozmawiając z pewnym włoskim prałatem, wyraził ubolewanie z powodu przymusu szkolnego w W. Ks. Poznanskiem i rzekł, że czegoś podobnego nigdy się nie spodziewał.

Posłowie ruscy wobec reformy wyborczej. „Slav. Corresp." donosi, że ze względu na konferencyę posłów ruskich, mianowicie posła Romańczuka i Wassilki z P. Prezydentem ministrów, bar. Beckem, posłowie ruscy z Galicyi i Bukowiny postanowili na razie nie robić trudności drugiemu czytaniu reformy wyborczej w plenum izby, lecz zająć wyczekujące stanowisko.

Choroba cesarza Wilhelma II. Stan zdrowia cesarza Wilhelma II, który uległ przeziębieniu, nie budzi obaw. W każdym razie lekarze zabronili cesarzowi opuszczać mieszkanie w ciągu kilku dni.

Min. Izwolski w Berlinie. Po konferencyi z Bülowem, Izwolski miał naradę z podsekretarzem urzędu spraw zagranicznych, Mühlbergiem.

Wyjazd eskadry francuskiej do Marokka. W Tulonie krąży pogłoska, że oddział floty francuskiej, złożony z pancernika, krążownika i kilku torpedowców przygotowuje się do wyjazdu do Marokka.

Echa rzezi we Vrania. W sprawie rzezi we Vrania (wilajet melnicki), dokonanej 17 września, okazało się obecnie, że działał tu komitet bulgarski, mszcząc się na pewnym dostojniku, Boszko z nazwiska. Cywilni agenci rosyjscy i austryaccy wysłali raz jeszcze swych pełnomocników do Vrani, celem dokładnego zbadania sprawy.

Wydatki Kuby z powodu interwencyi Stanów Zjednoczonych. Wydatki, które Kuba będzie miała z powodu interwencyi Stanów Zjednoczonych, wynosić mają przeszło 1,000,000 dolarów. Sam koszt transportu obliczono na 225,000 dolarów. Do tego zaś należy dodać koszt przewiezienia wojska z dalszych punktów Ameryki do portów atlantyckich, przewóz koni, wozów, namiotów i t. d.

Telegramy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 18 października. (Urzędowy).—Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 17 października rozpatrzyła i zatwierdziła projekt przepisów o wydawaniu przez Bank włościański pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych według przepisów, opracowanych przez radę. Na naradzie przedstawicieli głównego zarządu rolnictwa, ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu oraz przedstawiciela kontroli państwowej, pod przewodnictwem wiceministra skarbu Pokrowskiego, uchwalono w zasadzie oddawanie włościańskich gruntów nadziałowych pod zastaw. Według brzmienia II artykułu Najwyżej zatwierdzonych dnia 6 czerwca 1904 roku przepisów o dobrowolnem przesiedlaniu się włościan, mieszczan i właścicieli ziemskich, uchwalono: Gminy wiejskie oraz osoby, nabywające od przesiedleńców pozostawione przez nich grunta nadziałowe, mają prawo otrzymywać pożyczki według przepisów, określonych przez wspólną naradę ministrów: skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i apanaży. Dotąd uchwała ta nie miała zastosowania praktycznego, lecz w zasadzie kategorycznie uchwalono wydawanie pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych. Na mocy Najmiłościwszego manifestu z dnia 3 listopada 1905 roku o umorzeniu opłat wykupowych, usunięta została ostatnia przeszkoda w sprawie wydawania pożyczek, t. j. obciążenie gruntów nadziałowych długiem wykupowym. Jednocześnie uchwała ta, zdaniem rady, może być bardzo pomocna w działalności komisyi rolnych, oraz powinna przyczynić się do rzeczywistego powiększenia obszarów własności włościańskiej. W powyższem zarządzeniu nie należy upatrywać jakiegokolwiek pogwałcenia zasady, zabraniającej wywłaszczania gruntów nadziałowych z własności włościańskich; wywłaszczenie to, podjęte w nadzwyczaj szczupłych ramach, chociaż niezupełnie zgadza się z zasadą niewywłaszczalności, w rzeczywistości nie zagraża całości rezerwy gruntów nadziałowych. Jednocześnie rada przypuszcza, że projektowane zarządzenie wpłynąć powinno dodatnio na rozstrzygnięcie sprawy agrarnej, które jest w obecnej chwili dla życia rosyjskiego koniecznością, przejawiającą się w tak zatrważających i nadzwyczajnych objawach, że rozstrzygnięcie sprawy jest kwestyą, niecierpiącą najmniejszej zwłoki; dlatego też rada ministrów zamierza przeprowadzić w życie uchwałę przez urzeczywistnienie imiennego Najwyższego ukazu, wydanego na podstawie 87 artykułu zasadniczych praw państwowych. Co zaś się tyczy samych przepisów, to główne podstawy ich są następujące: Bank włościański może udzielać pożyczek pod zastaw gruntów nadziałowych, należących do Banku, gminom włościańskim oraz pojedyńczym gospodarzom: 1) Dla nabycia gruntów, pozostawionych przez włościan, którzy przesiedlili się. 2) W tym razie, gdy pożyczka, udzielona przez Bank na nabycie gruntów, nie pokrywa żądanej ceny. 3) Dla pokrycia wydatków: a) przy przejściu od władania gminnego do władania poszczególnego; b) przy podziale gruntów przez gminy na poszczególne działy. Pożyczki mogą być wydawane gminom włościańskim, zależnie od żądań stowarzyszenia, pod zastaw całego obszaru gruntów nadziałowych, lub też części tych gruntów w dostatecznej mierze gwarantującej zaciągniętą pożyczkę; część ta oddana pod zastaw powinna być oddzielona od reszty ziemi, a także powinna znajdować się w jednem miejscu; z części tej powinien być sporządzony plan. Gminom oraz włościanom poszczególnym należy wydawać pożyczki pod zastaw działów gruntów nadziałowych, które prawnie przeszły na własność osobistą, oraz znajdują się w jednem miejscu, a z których uprzednio sporządzono plany. Wydatki na przeprowadzanie granic oraz zdejmowanie planów z gruntów, oddawanych pod zastaw, pokrywane będą z obrotowego funduszu włościańskiego Banku ziemskiego. Pożyczki, udzielane pod zastaw gruntów nadziałowych, wydawane są według normalnego szacunku gruntów każdej miejscowości, w porządku, przewidzianym w 50 art. ust. Banku włościańskiego. Wysokość pożyczek, wydawanych przez Bank 5% obligacyami lub 6% imiennymi świadectwami (na mocy Najwyżej zatwierdzonej w dniu 21 marca 1906 r. uchwały Rady Państwa) pod zastaw gruntów, wydzielonych w jedno miejsce, nie może przewyższać 60% ustanowionego szacunku; wysokość pożyczek, wydawanych pod zastaw niewydzielonych w jedno miejsce działów oddzielnych gospodarzy nie może przewyższać 40% ustanowionego szacunku. Największa ilość gruntów nadziałowych, nabywanych za pośrednictwem Banku, nie może przewyższać (wraz z własną ziemią oraz pierwej nabytą) normy, określonej przez 54 art. ust. Banku włościańskiego. Przy otrzymywaniu pożyczek pożyczający składają świadectwa zastawowe i oprócz tego, oddane pod zastaw, grunta należą do Banku do czasu ostatecznego umorzenia długu Banku. Pożyczający podlegają wszystkim ograniczeniom, wskazanym w art. 51—61 ust. Banku. Co się zaś tyczy środków egzekwowania pożyczek, udzielonych przez Bank pod zastaw gruntów nadziałowych, stosują się przepisy, przewidziane w art. 84 i 96 ust. Banku, z tym wyjątkiem, że do pierwszej licytacyi wspomnianych gruntów mogą stawać tylko ci włościanie oraz drobni właściciele, którzy mają prawo nabywania gruntów za pośrednictwem Banku włościańskiego. Jeżeli pierwsza licytacya nie dojdzie do skutku, to ogłoszona zostaje druga, do której stanąć mogą wszyscy bez wyjątku. (W razie sprzedaży, przez licytacyę powtórną, wspomnianych gruntów, grunta te uważane będą jako własność prywatna).

Moskwa, 18 października. — Wbrew uchwale, zapadłej na wiecu w d. 15 października, niektórzy studenci przybyli na wykłady; pewna grupa studentów chodziła po aulach i zrywała wykłady. W korytarzach wydziału prawnego studenci śpiewali marsz pogrzebowy oraz „Warszawiankę". Student., znajdującym się w uniwersytecie, ogłoszono rozporządzenie rektora, na mocy którego uniwersytet zostanie zamknięty do d. 30 października. Studenci urządzili wiec. Bramy uniwersytetu były zamknięte. Tłum studentów, stojący przed zamkniętemi bramami uniwersytetu, na żądanie policyi rozszedł się.

Petersburg, 18 października.—Dochodzenie sądowe w sprawie zbrojnego napadu na pomocnika skarbnika portowej komory celnej wykazało winę 11-tu osób. Osoby te oddane zostały pod sąd polowy. Sąd polowy skazał 8 osób z tej liczby na śmierć przez powieszenie. Co się zaś tyczy 3-ch oskarżonych, Lebiediewa, Michajłowa i Naryszkina, sąd polowy zarządził powtórne dochodzenie sądowe z powodu braku rzeczywistych poszlak.

Petersburg, 18 października.—Podczas zbrojnego napadu w d. 14 października przy ul. Fonarnyj zaułek, zrabowano 362,043 rb. w papierach kredytowych, 3,900 rb. w złocie, 32,828 rb. w rencie państwowej, 45,000 rb. w przekazach. W worku, który rzucił jeden z bandytów w pobliżu restauracyi Kina, było ogółem 216,598 rb.

Dzisiaj nastąpiło odkrycie pomnika K. K. Grota przed gmachem aleksandro-maryińskiego instytutu dla ociemniałych. Grot był założycielem kuratoryum dla ociemniałych imienia Cesarzowej Maryi Aleksandrówny. Pomnik postawiono z inicyatywy ministra skarbu, Kokowcewa.

W dniu 17 października na podwórze więzienia rzucono bombę, która nie eksplodowała. Wybuch nie nastąpił z powodu nieumiejętnego naładowania bomby.

Główny zarząd więzienny otrzymał wiadomość o ucieczce z akatujewskiego więzienia niejakiego Gerszuni. Gerszuniego wywieziono w beczce, w której wożono do więzienia wodę.

Moskwa, 19 października.—Z powodu polemiki, wywołanej listem Gerie do Guczkowa, Gerie przesłał obecnie do związku październikowców list, jako odpowiedź na krytykę anonimową, zamieszczoną w „Ruskiem Słowie" oraz na artykuł Kizewettera w „Ruskich Wiedomostiach". Nieznany autor znajduje, że Gerie obmawia partyę kadetów, iż dążyła ona ku zagarnięciu władzy; otóż nie partya chciała ująć władzę w swe ręce, lecz dążyła do tego Izba. Gerie odpowiada, że żądanie, aby „wykonawcza władza poddała się prawodawczej", było wypowiedziane przez przywódcę kadetów na posiedzeniu w dn. 23 maja. Kiedy zaczęły krążyć pogłoski o podaniu się ministeryum do dymisyi, kadeci oświadczyli, że oni zgodzą się na ministerstwo, w skład którego wejdą jedynie sami kadeci. „A więc — mówi dalej Gerie — obmawiam nie ja, a moi krytycy". Kizewetter nie składa winy za pogwałcenie zasadniczych praw na kadetów i na Izbę, lecz na rząd, nadto przytacza fakty, odnoszące się do czasu rozwiązania Izby, lub te, które zdarzyły się po rozwiązaniu, jako to: usunięcie przedstawicieli narodu od opracowania budżetu na rok przyszły. „Ponieważ wszystko to—mówi Gerie—było nieuniknionem następstwem przekroczenia przez Izbę w dn. 4 lipca granic konstytucyi, nie zbija więc mego zdania i nie ma z niem żadnego związku". Gerie zaznacza, że kadeci sami, nie mając większości, mogliby uformować większość, lecz tylko przy pomocy grup lewicy, i że on wypowiedział się przeciw takim wypadkowym blokom.

Co się zaś tyczy powoływania się Kizewettera na przykłady z historyi o tworzeniu się gabinetów parlamentarnych, nieposiadających większości w izbie, to Gerie zadaje pytanie, jak Kizewetter wyobraża sobie program bloku między zwolennikami przymusowego wywłaszczenia z warunkiem sprawiedliwego szacunku i walczącymi za wywłaszczenie na zasadzie zagarnięcia między kadetami centralistami i tymi, którzy chcieli pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej nie Izbie, lecz tysiącom Izb.

Wreszcie jakich środków użyliby kadeci względem uczestników bloku, gdyby ci ostatni wykazali w stosunku do nowej władzy taki sam rewolucyjny fanatyzm, z jakim kadeci odnoszą się do istniejącej władzy.

Z powodu wycieczek przeciw idei łączności Monarchy z narodem, Gerie twierdzi, że przeciwnicy jej nie są w stanie odróżnić monarchii od absolutyzmu, i że nawet Żyłkin oświadczył, że władza monarchiczna może być zachowana w Rosyi, albowiem żyje ona jeszcze w sercach milionów ludzi.

Mińsk, 18 października. — Hrabia Potocki podczas bytności we własnych dobrach w Pińszczyznie i w powiecie nowogródzkim polecił wydać budulec i zboże trzystu rodzinom włościańskim, które ucierpiały skutkiem klęski nieurodzaju.

Petersburg, 18 października. — Minister spraw wewnętrznych zażądał od senatu wyjaśnienia w sprawie udziału w wyborach do Izby Państwowej w charakterze prawyborców miejskich niższych urzędników kolejowych zajmujących lokale, wyznaczone im przez zarząd kolejowy lub też przez naczelników poszczególnych wydziałów.

Minister spraw wewnętrznych otrzymał milion rubli na wydatki przewidziane przez prawo.

Dowódcę piątego korpusu armii, generał-lejtenanta barona Meller-Zakomelskiego, mianowano tymczasowym generał-gubernatorem kraju nadbaltyckiego na miejsce generała Sołoguba, który otrzymał urząd przy ministerstwie wojny.

Petersburg, 18 października.—W dniu 16 października, wieczorem, odbyła się pod przewodnictwem Stołypina narada członków komisyi, delegowanej do gubernii, w których otwarte zostały powiatowe komisye rolne, w celu nadania kierunku działalności komisyi. Oprócz członków wspomnianej komisyi w naradzie wzięli udział: minister skarbu, głównozarządzający rolnictwem, wiceminister skarbu, zarządzający Bankami: państwowym, szlacheckim i włościańskim, oraz wiceminister spraw wewnętrznych, Hurko. Narada ta miała na celu wyjaśnienie ogólnych zasad, do których powinni zastosować się członkowie delegowanej komisyi dla nadania powiatowym komisyom rolnym kierunku, odpowiadającego ich przeznaczeniu. W dniu 18 października odbyła się powtórna narada członków delegowanych pod przewodnictwem główno-zarządzającego rolnictwem.

Petersburg, 18 października. — Z powodu naznaczenia wyborów na posłów do Izby Państwowej na grudzień r. b., ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło ziemskim naczelnikom gubernialnym podać do wiadomości ziemskich zarządów gubernialnych, że zwyczajne zebrania ziemskie powinny być zwoływane w przeciągu m. listopada r. b., w ostatecznym razie do dnia 11 grudnia. Zwyczajne zebrania nie będą dozwalane w styczniu r. p.

Petersburg, 18 października.—W dniu 16 października naznaczone były wybory na członków od ziemstw do powiatowych komisyi rolnych w 184 powiatach. Wybory odbyły się w 170 powiatach, 11 ziemstw odmówiło udziału w wyborach. W 143 powiatach włościanie wybrali członków do komisyi rolnych. Odmówili udziału w wyborach włościanie 15-tu powiatów. W 16-tu powiatach wybory nie zostały ukończone. Z tego powodu wątpliwe jest uformowanie projektowanej liczby komisyi rolnych. Ludność nie okazała zaufania do rządu. 190 powiatów podało prośby o uformowanie komisyi rolnych. W miejscowościach tych komisye miały być uformowane później.

Petersburg, 18 października.—Sędzia śledczy, Bielewcow, badał byłego prezesa Izby Państwowej, Muromcewa, w sprawie odezwy wyborskiej.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało ustawę o technikach budowniczych, na zasadzie której egzamina na technika budowniczego można składać nietylko w instytucie inżynierów cywilnych w Petersburgu, ale i w politechnikach prowincyonalnych i innych szkołach.

Minister spraw zagranicznych, Izwolski, powrócił z zagranicy.

Charków, 19 października.—Pobór odbywa się w najzupełniejszym porządku. W wielu miejscach dużo młodzieży w wieku poborowym zapisuje się na ochotników. W niektórych cyrkułach poborowych rekruci proszą o wyrażenie Jego Cesarskiej Mości uczuć wiernopoddańczych, oraz chęci służenia w armii.

Petersburg, 19 października. — Biuro grupy centrum Rady Państwa zredagowało w ostatecznej formie uchwały w sprawie powszechnego nauczania, przyjęte przez zjazd po długiej dyskusyi, w której brali udział: minister oświaty, Kaufman, oraz wiceminister oświaty, Gerasimow. Ostateczna redakcya przyjętych uchwał brzmi: „Grupa współczuje głęboko sprawie powszechnego nauczania, żądając nadania praw o szerokim zakresie społeczeństwa oraz jednostkom, współdziałającym tej sprawie. Rząd powinien być tylko ogólnym kierownikiem. Dalej grupa wyraża życzenie, aby wszystkie szkoły były pod protektoratem ministerstwa oświaty, obecnie zaś pewne rodzaje szkół były pod kierownictwem innych wydziałów ministeryalnych. Państwo powinno, w miarę możności, okazywać pomoc materyalną tym ziemskim, miejskim i innym instytucyom społecznym, jako też osobom prywatnym, któreby podjęły się urządzenia oraz utrzymania szkół początkowych.

Kazań, 18 października.— Uniwersytet został ponownie zamknięty.

Nowogrod, 18 października. — Sąd wojenno-okręgowy, na sesyi wyjazdowej we wsi Miedwied', rozpoznawał sprawę jednego z oddziałów pułku preobrażeńskiego. Sąd wydał wyrok następujący: trzech szeregowców skazano na roboty ciężkie, jednego na 8 lat, drugiego na 6, trzeciego na 4, 69 żołnierzy skazano na lat 3 do batalionów karnych, 43-ch na lat 2; 32 szeregowców sąd uniewinnił.

Tyflis, 18 października. — Przy kontrolowaniu żołnierzy zapasowych w powiatach sygnachskim i zugdyńskim, okręgu suchumskiego, skonstatowano obecność wszystkich zapasowych.

Petersburg, 19-go października.—Dziś ogłoszony został wyrok izby sądowej w sprawie rady delegatów robotniczych.

Nosar, Bronsztein, Swierczkow, Złydniew, Zworowski, Kluniane, Awksientjew, Niewcew, Kisielewicz, Rejsztein, Gołyński, Komar, Szaniawski i Simanowski, skazani zostali na pozbawienie praw stanu i zesłanie na osiedlenie; Stogow i Szewczenko na zamknięcie w twierdzy, pierwszy na półtora roku, drugi na 8 miesięcy; pozostałych izba uniewinniła.

Do decyzyi władzy Najwyższej oddany będzie wyrok, tyczący się Swierczkowa, Awksientjewa i Szaniawskiego, jako osób stanu szlacheckiego.

Ministeryum spraw wewnętrznych poleciło zarządowi miejskiemu przy układaniu list wyborczych zwracać uwagę, aby do list tych nie byli zapisani robotnicy na prawach lokatorów.

Sarapul (gub. wiatska), 18 października. — Dnia 18 b. m. rzucono bombę na oddział policyantów; niezwłocznie przedsięwzięta rewizya wykryła w pobliżu miejsca wypadku niewiadomą osobę, poranioną odłamkami bomby. Sprawcami wybuchu byli: uczeń sarapulskiej szkoły realnej, oraz dwie osoby przyjezdne. Wszystkich przestępców uwięziono. Podczas rewizyi, dokonanej w mieszkaniu ucznia, znaleziono bombę i rewolwer.

Petersburg, 18 października. — Biuro organizacyjne partyi „Odrodzenia pokojowego" rozesłało na prowincye okólnik, w którym, z powodu legalizacyi partyi, proponuje otwieranie miejscowych komitetów, oraz delegatów na zamierzony zjazd ogólno-państwowy.

Carycyn, 19 października. — Jeden z więźniów, znajdujący się pod śledztwem, ranił nożem w szyję naczelnika więzienia, Rymkiewicza, który, broniąc się, lekko ranił więźnia wystrzałem z rewolweru.

Władywostok, 19 października.—Odbyło się walne zgromadzenie akcyonaryuszy świeżo założonego Banku kupieckiego. Akcye nabyli wszyscy znaczniejsi kupcy miasta z powodu niezadowolenia z Banku rosyjsko - chińskiego.

Paryż, 19-go października. — Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych zaproponował wyrazić przez poselstwo w Berlinie wdzięczność republiki dla cesarza niemieckiego za współudział, okazany przy przewożeniu zwłok żołnierzy francuskich, zmarłych w Moguncyi. W dalszym ciągu zakomunikował Pichon o sytuacyi w Marokko i o instrukcyach, danych francuskiemu pełnomocnikowi w Tangerze i posłowi w Madrycie. Minister pracy, Viviani, poinformował o postawieniu w izbie wniosku natychmiastowego porozumienia się z Włochami w sprawie wypadków nieszczęśliwych, zaszłych podczas robót. Minister wyznań powiedział, że Rada Państwa z życzliwością przyjęła projekt jego, dotyczący prowizorycznego zastosowania prawa z roku 1881-go w sprawie asocyacyi religijnych. Rada wysłuchała projektów prawa o skasowaniu sądów wojennych, o emeryturze dla robotników; przejęto również wniosek przejrzenia prawodawstwa górniczego. Jutro rada rozpatrzy kwestyę prawa osób, będących na służbie państwowej, do organizowania związków.

Londyn, 19 października. — Zupełny spokój, z jakim minął dzień 17 października w Rosyi, oraz podniesienie się walorów rosyjskich na giełdzie petersburskiej wpłynęły na podniesienie się tutaj wartości rosyjskich oraz na zmianę usposobienia prasy w kierunku dodatnim. „Times" twierdzi, że ten zwrot ku lepszemu zawdzięczać należy Stołypinowi, który dowiódł, że ma zamiar uczciwym sposobem urzeczywistnić zamierzone reformy. „Anglia—pisze dalej gazeta—wie dobrze, że samorząd miejscowy będzie najlepszą szkołą dla przygotowania narodu do systemu rządzenia z odpowiedzialnem ministerstwem".

W kopalniach węgla Ronda Wals zastrajkowało 13,000 robotników. Unioniści groźbami zmusili towarzyszy do strajku.

Londyn, 19 października.—Izba lordów omawia sprawę *bill*'u szkolnego. Poprawka w 2-im punk., proponowana przez opozycyę, została przyjętą, pomimo protestu rządu podczas głosowania. W izbie lordów rząd znajduje się w mniejszości. Wśród kół liberalnych krążą pogłoski, że izba lordów zmieni bill do niepoznania i że rząd przy powtórnem omawianiu *bill*'u przez izbę gmin nie zgodzi się na żądaną poprawkę, wniesioną przez izbę lordów.

NADESŁANE.

Przy lecznicy „chirurgicznej i terapeutycznej" (Bulwar Bibikowski Nr 4. telef. 1394) otwarto ambulatoryum dla chorych przychodzących, gdzie lekarze-specyaliści codziennie od godziny 8 r. do 3 pp. udzielają porady za opłatą 50 kop. od osoby. Analizy, badanie zdrowia mamek, masaż, szczepienie ospy.

W ambulatoryum ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne—drzy: Bobowski, Bylina, Cichocki, Hoffman, Knothe, Nowaczek, Pieńkowski, Ruszczyc, Sochacki, Trzecieski i Żebrowski.

Ch. chirurg. — drzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Łążyński i Stanisławski.

Ch. dziecin. — drzy: Nowiński, Obniski i Sągajło.

Ch. nerwowe—drzy: Kozincew, Szumkow, Tuliszkowska i Weller.

Ch. kobiece—drzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

Ch. oczu—drzy: M. Kozłowski, Rumszewicz i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. — drzy: Szadek i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa — dr Turski

W pracowni lecznicy dr A. Modrzewski wykonywa rozbiory chemiczno-mikroskopowe (analizy).

Giełda petersburska.

19 października 1906 r.

4% Państwowa renta	77 5/8
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	380
" " 1866 r.	279½
5% obl. prem. Szlach. Banku	236
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	417
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	430
" Rosyjsk. dla Handlu Zew.	355
" T-a Odlewni stali „Sormowo".	174½
" Brausk. Relsk. Fab.	129½
" Putiłowsk.	92½
" Bakińsk. T-a Naftow.	478
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	8500
" Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	170
" Petersb. Prywat. i Komm.	175
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " " "	—
" „Hartman"	334
5% Pożyczka 1905 r.	91¾
" " 1906 r.	86¾

Usposobienie z papierami dywidendowymi pod wpływem realizacyi ku końcowi giełdy po mocnym początku słabsze, z premiówkami bardzo mocne, z funduszami zwłaszcza z rentą bardzo mocne i ożywione.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.

Ogłoszenia.

ZARZĄD KOLEI POŁUDNIOWO-ZACHODNICH

podaje do wiadomości publicznej, iż obecny rozkład jazdy pociągów pasażerskich, na oznaczonych liniach, pozostaje bez zmiany i na sezon zimowy 1906/7 r. (od dnia 15-go października), z wyjątkiem niżej wymienionych pociągów.

Jaki pociąg	Numery pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odejście
Kurjerskie	1	Znamionka	—	13.38
		Birzuła	23.51	—
	2	Elizawetgrad	—	14.24
		Znamionka	15.59	—
	2	Wołoczysk	—	21.09
		Żmerynka	0.51	—
	10	Brześć	—	21.09
		Kowel	0.15	0.22
		Kiwercy	1.38	1.45
		Równe	2.58	3.00
		Zdołbunowo	3.15	3.22
		Koziatyn	7.48	8.13
		Fastów	9.47	9.57
		Kijów	11.03	—
	9	Kijów	19.10	—
		Fastów	20.17	20.26
		Koziatyn	22.01	—
	9	Koziatyn	—	8.08
		Żmerynka	10.16	10.26
		Wapniarka	11.50	11.58
		Słobodka	13.38	13.39
		Birzuła	14.08	14.16
		Razdielnaja	16.16	16.24
		Odesa	17.41	—

Jaki pociąg	Numery pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odejście
Posp.	2	Równe	—	6.19
		Sarny	8.15	—
Pocztowe	3	Kijów	—	12.25
		Sarny	22.38	22.58
		Kowel	2.42	—
	4	Kowel	—	4.31
		Sarny	8.24	8.54
		Kijów	19.50	—
	4	Chrystynówka	—	13.52
		Potasz	14.43	—
	4	Wołoczysk	—	14.08
		Płoskirów	15.39	—
	3	Żmerynka	—	20.43
		Bar	21.38	—
	4	Oknica	—	3.50
		Żmerynka	10.06	—
Osobowe	1/94	Znamionka	—	12.35
		Bobrińskaja	14.31	14.41
		Cwietkowo	15.21	15.29
		Fastów	19.55	20.19
		Kijów	21.53	—

Jaki pociąg	Numery pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odejście
Osobowe	2	Fastów	—	10.02
		Cwietkowo	14.15	14.23
		Bobrińskaja	15.00	15.10
		Znamionka	17.04	—
	5	Koziatyn	—	8.30
		Żmerynka	11.11	11.26
		Wapniarka	13.22	13.30
		Słobodka	15.45	16.00
		Birzuła	16.39	16.54
		Razdielnaja	19.31	19.41
		Odesa Główna	21.23	—
	5	Żmerynka	—	20.55
		Wołoczysk	1.30	—
	6	Wołoczysk	—	5.10
		Żmerynka	9.33	—
	6	Kowel	—	19.45
		Sarny	22.57	—
	13	Małoryto	—	20.51
		Brześć	22.07	23.01
		Kleszczeli	0.39	—
	28	Fastów	—	8.01
		Kijów	9.27	—

Jaki pociąg	Numery pociągów	STACYE	CZAS Przybycie	CZAS Odejście
Osobowe	27/8	Kijów	—	16.37
		Fastów	18.42	18.56
		Biała-Cerkiew	19.56	—
Mieszane	16	Brześć	—	19.58
		Kowel	23.51	0.36
		Kiwercy	2.49	2.59
		Równe	4.59	—
Towarowe pośpieszne	31	Kijów	—	21.54
		Motowidłówka	0.09	—
	32	Fastów	—	10.12
		Kijów	12.52	—
	32	Elizawetgrad	—	7.48
		Znamionka	9.58	—
	32	Fastów	—	2.25
		Cwietkowo	13.14	14.41
		Bobrińskaja	15.57	16.32
		Znamionka	20.55	22.18
	31	Elizawetgrad	0.20	—

U W A G A. Szczegółowy rozkład jazdy pociągów, klasy wagonów i porządek sprzedaży biletów, są oznaczone w plakatach, wywieszonych na wszystkich stacyach kolei Południowo-Zachodnich i w książeczkach rozkładu jazdy, które są w sprzedaży, w kasach i szafach z książkami na stacyach, jakoteż i u głównych konduktorów pociągów osobowych.

STATKI PAROWE

(pocztowo-osobowe)

Towarzystwa Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach i „2-gie Towarzystwo Żeglugi na Dnieprze i jego dopływach" od d. 14-go października bedą kursować pocztowo-pasażerskie statki w następujących kierunkach:

Odchodzą

1) **Kijowsko-Ekaterynosławskiej.**
   Z Kijowa . . . . 4 g. pp
   „ Ekaterynosławia . . . 4 g. pp
2) **Kijowsko-Czerkaskiej.**
   Z Kijowa . . . . 12 g. poł.
3) **Kijowsko-Homelskiej.**
   Z Kijowa . . . . 2 g. pp.
   „ Homla . . . . 1½ g. pp.
4) **Kijowsko-Czernihowskiej.**
   Z Kijowa . . . . 4 g. pp.
   „ Czernihowa . . . . . 4 g. pp.
5) **Kijowsko-Pińskiej.**
   Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o g. 10 r
   „ Pińska w niedziele, wtorki, czwartki i piątki . . . o g. 8 r.
6) **Kijowsko-Czarnobylskiej.**
   Z Kijowa . . . . 5 g. pp.
   „ Czarnobyla . . . . . . 8 g. r.
7) **Kijowsko-Mohylowskiej.**
   Z Kijowa w niedziele, poniedziałki, środy i piątki o 2 pp.
   Z Mohylowa w niedziele, wtorki, czwartki i piątki o 6 g. r.

Uwaga. W Łojewie pasażerowie muszą przesiadać się na inny parostatek. Z Łojewa do Mohylowa parostatek odchodzi o g. 3 pp. po przyjściu z Kijowa drugiego homelskiego parostatku.

8) **Mohylowsko-Orszańskiej** (codziennie
9) **Homel-Wiatkowskiej** (

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.